



WIADOMOŚCI PARAFJALNE



PARAFJA STARY SIELEC w SOSNOWCU

Jeśli chcesz służyć Bogu i Ojczyźnie wstąp w szeregi Parafjalnej Akcji Katolickiej.

Porządek nabożeństw.

Niedziela II po Wielkanocy data 5 maja.

Godz. 7. Prymarja — ks. Wł. Mach, kazanie L. Stasiński;

Godz. 9. Msza św. — ks. L. Stasiński, — nauka — ks. Wł. Mach.

Godz. 11. Suma — ks. Wł. Mach; kazanie — ks. L. Stasiński.

Godz. 15.30. Nabożeństwo majowe z nauką. W dni powszednie nabożeństwo majowe o godz. 18.30.

Bluznierca Matki Najświętszej.

Było to w miasteczku, leżącym na południu Łotwy, zwanem Schönberg. Kiedy wpadli do tego miasteczka bolszewicy zbeszczęścili kościół. Do ludzi zebranych na rynku, jeden z bolszewików zaczął najobrzydliwsze rzeczy wymyślać na Matkę Najsw. Nakoniec tak się odzywa do ludu: „Przypatrzcie się i weźcie na rozum! Gdyby Marja wogóle istniała i gdyby coś mogła, to po tem wszystkim, co ja w tej chwili powiedziałem, powinna mi chyba głowę urwać za karę. A tu nietylko milczy, ale ja cały zdrowy i nic mi się złego nie dzieje! Zrozumcie więc, że wszystko, co wam księża mówią o jakimś Bogu, Jezusie i Marji, to tylko bujdy, w którym niema ani krzty zdrowego sensu

Gdy skończył to „kazanie“, poszedł ryby łowić do stawu z granatem ręcznym, który rzuca się w wodę, by hukiem ryby ogłuszyć a potem gdy wypłyną, z wody wybierać. Stał nad stawem i zamachnął się, by rzucić granat. Nagle w oczach wielu stała się straszna rzecz. Czy granat był zepsuty, czy też on złe sobie obliczył tę krótką chwilę, jaka dzielić powinna rzut od wybuchu, dość, że granat eksplodował mu w rękę. Patrzą wszyscy, a tu za małą chwilę stoi człowiek bez głowy, a potem wali się jak kłoda na ziemię.

Dla Polski

Do polskiej komendy, wewnątrz oblężonego Lwowa, przedarł się przez okopy ukraińskie 14-letni uczeń. Staje przed pułkownikiem przeraźliwie blady i drżącym głosem zdaje raport, że oddział, w którym on walczy, nie utrzyma bardzo ważnej placówki, gdyż za dwie godziny zabraknie im amunicji. Pułkownik powiada, że za wszelką cenę muszą utrzymać tak ważny odcinek, a amunicję może dostarczyć tylko w nocy, bo wtedy nadejdzie z Krakowa.

Na to uczeń salutuje lewą ręką, odpowiada: — Rozkaz, panie pułkowniku, choćby pięściami przyszło walczyć, utrzymamy się.

Pułkownik z rzewnym uczuciem zbliża się do dzielnego chłopca i powiada:

— Dziarski, z ciebie żołnierz, ale pamiętaj, że żołnierz ma salutować prawą ręką, nie lewą.

— Ja wiem o tem — odpowiada — ale, panie pułkowniku, ja już przy prawej rece dłoni nie mam, bo mi ją przed chwilą urwał granat ukraiński, gdy się do Lwowa z raportem przekradałem. Mówiąc to wyściaga prawą rękę jeszcze krwawiącą bez dłoni i pada zemdłony.

Tak walczyli i padali nam żołnierze polscy, za wolność Polski, by mieć własną Ojczyznę i swój polski rząd.

Trzy spojrzenia.

W pewnym miasteczku podziwiano kupca, który zawsze był ze wszystkiego zadowolony. Zapytany raz pewnego o powód, odrzekł:

— Każdego rana mam zwyczaj spoglądać na trzy rzeczy. Najpierw podnoszę oczy ku niebu, bo ono jest kwestją najważniejszą w mem życiu i celem wszystkich moich zabiegów. Następnie patrzę na zie-

mię i przypominam sobie, że na niej niewiele mi potrzeba, by ulokować moje ciało. Wreszcie oglądam się dokoła siebie, aby spostrzec, że innym jest o wiele gorzej na tym świecie, niż mnie.

Zacznijmy i my stosować tę praktykę, a życie wyda nam się miłsze.

Cesarz — potwór.

W czasie polowania pewien cesarz grecki znalazł się w wielkim niebezpieczeństwie życia. Oto wspinal się jęleń rzucił się rosochami wprost na cesarza porwał go na róg za pas, zerwał z konia i skierował się w gęstwinę lasu. Cesarzowi groziła nieunikniona śmierć.

Wówczas jeden z dworzan błyskawicznym pędem rzucił się na pomoc. Dopadł jelenia, momentalnie przerzał pas cesarza, za który był zawdziany róg jelenia, i cesarz ocalał, padając tylko na ziemię.

Gratulacjom nie było końca. Wszyscy byli pewni, że dzielnego dworzanina spotkają najwyższe zaszczyty i godności.

Za kilka dni, cesarz kazał przyjsć do siebie dzielnemu dworzaninowi. Cesarz przyjął go w sali tronowej w otoczeniu dostojników państwa. Z zapartym oddechem czekali wszyscy, jaką nagrodę obmyślił cesarz swemu wybawcy. Cesarz z całą powagą wypowiedział następujące słowa: „Za to, że dworzanin ten, odważył się mieczem dotknąć ubrania Majestatu Naszego, ma być ścięty“.

Dreszcz zgrozy i oburzenia wstrząsnął sercami i umysłami wszystkich, ale wyrok wykonano.

Każdy z nas niema słów oburzenia na tego cesarza-potwora.

A jednak i człowiek staje się podobny owemu cesarzowi, gdy nie wywdzięcza się Chrystusowi Panu miłością i posłuszeństwem za to, że go wybawił Swoją Męką i Śmiercią

od wiecznej śmierci. Lekkomyslnie człowiek popełnia grzechy, którymi obraża swego Zbawcę Jezusa. Jeśli tyрана cesarza potępiamy, to potępiamy także swoje grzechy, starając się za nie żałować i pokutować.

Rozmowa postępowego ojca z synem.

Poleczas wystawy kolonjalnej w Paryżu w r. 1931 jakiś ojciec przygląda się ze swym synem zbytkującym małpom i wyjaśnia mu, że wszyscy ludzie pochodzą od małpy, tylko są od nich trochę mądrzejsi.

— To mój pradziadek był małpą? pyta chłopiec.

— Tak, tylko już trochę doskonalszą, odpowiada ojciec.

— A mój dziadek też małpa, tylko jeszcze trochę mądrzejsza — prawda?

— Tak

— To ty, ojczu, też małpa, jeno mądrzejsza niż dziadek, a ja małpa jeszcze mądrzejsza niż ty?

Na to już ojciec nie odpowiedział, szarpnął chłopca za rękę i poszedł spieszenie dalej.

Za dużo drzwi.

Pewien bogacz wybudował sobie luksusową willę. Kiedy się już do niej sprowadził, zaprosił znajomych na urządzony z tej okazji przyjęcie. Zaproszeni podziwiali wykwintny gust właściciela, według którego wymagań budowano dom. Pod koniec oględzin, ponieważ jeden z gości milczał przez cały czas, gdy inni rozpyliwali się w pochwałach, właściciel zapytał:

A panu podoba się to wszystko?

— Owszem, nawet bardzo; tylko zauważyłem, że jedne drzwi tutaj są niepotrzebne i trzeba je zaraz kazać zamurować.

— Które? — pyta zaintrygowany gospodarz.

— Te, przez które wyniosą pańskie zwłoki w trumnie. Jak długo będą one niezamurowane, tak długo szczęścia pan nie utrzyma w tym domu, co bowiem trwa, krótko, jest bez wartości. Wartość prawdziwą może mieć tylko to, co trwa wiecznie. Pamiętajmy i my wszyscy o tem.

Inaczej człowiek patrzy...

Swego czasu znany we Florencji prof. Cesar Parvini, mason wysokiego stopnia, na dwa lata przed swoją śmiercią w r. 1882 sporządził testament, w którym zaznaczył sta-

nowcze żądanie, gdy zachoruje śmiertelnie, żeby żadnego kapłana nie wpuszczano do jego mieszkania i nie modlono się za niego.

W 2 lata potem zostaje ranny w pojedynku. W czasie choroby lekarz orzekł, że niema nadziei powrotu do zdrowia. Wówczas ku ogólnemu zdumieniu wzywa Parvini księdza. Wobec świadków odwołuje wszystko, co powiedział przeciwko Kościołowi, czem mógł dać zgorszenie. Na pytania przyjaciół, czemu należy przypisać taką zmianę, odrzekł: „Inaczej człowiek patrzy na wiarę, gdy żyje, a inaczej w godzinę śmierci”.

Umarł ze słowami: „Jezus, Marja!” przytulając krzyż do piersi.

Pismo św. powiada: „Pamiętaj na ostateczne rzeczy (śmierć, sąd, niebo, piekło), a na wieki nie zgrzeszysz”.

Nawrócony artysta.

Pewien słynny malarz włoski prowadził życie bezbożne i rozpustne. Raz przypadkiem wszedł do kościoła i trafił na kazanie o Męce Pańskiej. Kazanie to wstrząsnęło nim do głębi duszy. Po wyjściu z kościoła, poszedł do swoich kolegów, równie jak on niedobrych, aby się z nimi pożegnać na dłuższy czas. Pragnie bowiem namalować piękny obraz.

Po kilku tygodniach zaprosił swoich kolegów, aby pokazać im nowy swój obraz. W pracowni artysty ujrzeni olbrzymi obraz przedstawiający krzyż, a na nim P. Jezusa, jakby teraz ukrzyżowanego i strasznie cierpiącego. Na dole obrazu u stóp krzyża, artysta wymalował sam siebie, jak klęczać u stóp Jezusa, kleszczami wyciąga żelazny gwoździe z nóg Zbawiciela. Ogarnęło ich wielkie zdumienie i pytają zdziwieni, co to ma wszystko znaczyć.

„To, odpowiada poważnie wielki malarz, że już dziś żegnam was na zawsze. Już dosyć i sam i z wami nabiłem gwoździ grzechów do Ciała Jezusa, teraz czas abym je wyjmował i na to wstępuję do klasztoru”.

My wszyscy za przykładem owego malarza nawróconego w okresie Wielkiego Postu przez kazanie pasyjne, ukłękniemy u stóp Jezusa Ukrzyżowanego i postanowimy przez wielki żal, szczera spowiedź wielkanoćną, wyjmować kleszczami postanowienia lepszego życia te straszne gwoździe, jakie nabiliśmy tytu grzechami w to Boskie Ciało Jezusowe.

Z kościoła.

W ostatnie trzy dni zakończenia jubileuszu Odkupienia, tłumy wiernych parafjan wypełniały kościół, słuchając nabożeństw dziękczynnych i nauk.

† W ostatnim dniu suma i nieszpory zostały odprawione w asyście diakonów: Okamfera i Piotrusińskiego. Diakon wygłosił także piękne kazanie na temat Odkupienia.

Jeśli się urządza nabożeństwa z asystą, które wszystkim się wielce podobają, to przedewszystkiem dlatego, aby obudzić powołania kapłańskie wśród młodzieńców naszej parafji. Gdybyśmy mieli w parafji własnych kleryków — to podobne nabożeństwa urządzalibyśmy częściej. Rodzice, módlcie się o powołanie dla swoich dzieci.

W ubiegłą niedzielę została odprawiona Msza św. w intencji małych dzieci. Niezapomnianą zostanie ta niedziela w pamięci i dzieci i rodziców. Pierwsze to było nabożeństwo od czasów istnienia parafji. Dzieci było ponad 2.000. Obrazków rozdano 1.400. Nie byliśmy przygotowani na tak znaczną ilość dzieci. Dzieci, które nie otrzymały pamiątek, zechcą się po nie zwrócić do biura parafjalnego.

Z życia K. S. M. M.

W ubiegłą niedzielę odbyło się „święcone” dla zaproszonych gości, rodziców i członków K. S. M. M. Z przemówienia prezesa E. Girka obecni zapoznali się z dokonaną pracą w pierwszym kwartale. Urządzono „Wieczór pasyjny”, przedstawienie, zakupiono trzechlampowe radio i mundury. Z obecnych gości i rodziców zawiązał się komitet w celu sprawienia sztandaru. Członkowie wezmą udział w zlocie ogólnopolskim, który odbędzie się w końcu czerwca w Wilnie.

W czasie herbatki panował ożywiony humor, nietyle powstały z wesółych melodii radiowych i skrzynki Karlika, ile z młodzieńczego beztróskiego jutra.

Zarząd Straży Honorowej

zawiadamia członków, że w niedzielę po nabożeństwie majowym odbędzie się „święcone”. Wejście tylko za legitymacjami. Święcone odbędzie się według postanowienia na jednym z poprzednich zebrań.

Zapowiedzi II.

Józef Stopa z Julanną Dąbek, Józef Matyszczyk z Marją Górczyńską, Roman Łukasik z Anną Nowak.